

## Czy da się przeżyć za płacę minimalną?

Agata Kołodziej OnetBiznes

Pensja minimalna to 980 zł na rękę. Z tego trzeba zapłacić czynsz: 600 zł za 22-metrową kawalerkę. No i wykarmić sześciuosobową rodzinę, która w niej mieszka. Czy to w ogóle możliwe?

U nas dzieci nie chodzą głodne. Maciek je obiad w szkole, Karolinka to nawet i śniadanie, i podwieczorek jeszcze do tego, tylko trochę się wstydzi i nie chce jeść obiadu w szkole, więc jak po nią przychodzę, to zabieram ze sobą trojak i obiad przynoszę do domu. To i dobrze, bo jak w stołówce nakładają do tych menażek, to dają trochę więcej, wtedy też Natałka z nią ten obiad zje. Za to nic nie musimy płacić, bo szkoła jakoś rozlicza się z opieką społeczną. Najgorzej, że Krzys nie najada się już cystem. Musimy mu kupować mleko, a takie mleko dla dziecka kosztuje. Dwa dni i mleka nie ma. Ostatnio jak zabrakło nam do końca miesiąca, pożyczaliśmy od znajomych 20 złotych. Trzeba było kupić dziecku mleko za 12 złotych, reszta została dla nas, to znaczy dla mnie i dla męża. Na jedzenie. Na dwa dni. I jakoś dajemy radę – opowiada pani Renata. W jej głosie nie słychać żalu. Jest młodą energiczną kobietą. Siedzi na fotelu i właśnie karmi piersią kilkumiesięcznego Krzysia – najmłodsze z czwórki dzieci. Wskazuje na lodówkę stojącą w kącie pokoju. – Zawsze jak mąż przynosi wypłatę od razu idę na zakupy i zapycham lodówkę, żeby było co jeść, jak skończą się pieniądze. Co ja miałabym dzieciom powiedzieć, jakby jedzenia zabrakło, no co? – pyta pani Renata.

### Kawalerka plus kłatka schodowa, gryby gratis

Jest 10 rano. Maciek z Karolinką są w szkole. To dwójka najstarszych dzieci pani Renaty i pana Pawła – jej męża. Maciek chodzi już do piątej klasy, Karolinka do pierwszej. Pod nogami kręci się trzyletnia Natałka. Jest wesoła, wszędzie jej pełno. Dziś akurat jej tata ma wolne, więc siedzimy w piątkę: Natałka, jej kilkumiesięczny brat, rodzice i ja. Jest ciasno. Rozglądam się dookoła. Stoją dwie rozkładane wersalki, fotel, ława, jest łóżeczko dla dziecka, a na środku pokoju stoi wózek, w którym usypia Krzys. Pani Renata wstaje, żeby go ukolysać, ale ma niewielkie pole manewru. Jeździ wózkami tam i z powrotem przemieszczając się może o 10 cm, więcej się nie da. Rozglądam się dalej. W rogu stoi szafa. Na niej schną porozwieszane dzinsy. Nie, nie ma tu innego pomieszczenia. Pokój, w którym mieszka cała rodzina, ma 15 m<sup>2</sup>. W przedpokoju jest jeszcze maleńka wnękka kuchenna i łazienka. Metraż całego mieszkania tej sześciuosobowej rodziny to 22 m<sup>2</sup>.

Jak dzieci jedzą obiad rozkładam im tę wersalkę. O tu, spod łóżka wysuwa się jeszcze jedna część i na niej jedzą – wskazuje pani Renata. - Jak odrabiają, lekcje to wystawiam im na kłatkę taki

*Kołodziej - przeżyć do str. 24*

## Krzyż jednoczy ale i dzieli

Ks. Lucjan Kamiński SDB

Żądanie o usunięcie Krzyża z przed Pałacu Prezydenckiego na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, było hasłem do walki o wiarę w naszej Ojczyźnie a tym samym do walki z Bogiem. Ateiści, lewica w tym też liberalna partia rządząca kategorycznie zażądały usunięcia Krzyża z przed pałacu prezydenckiego ale żądali już usunięcia krzyży ze szkół, szpitali, więzień itp. Te propozycje popierają nie tylko politycy PO ale i tzw „katolicy postępowi”, toczka w toczkę jak było w czasach PRL-u.

Pan Prezydent B. Komorowski dopiero co obdarzony zaufaniem społeczeństwa, swoje rządy rozpoczął właśnie od usunięcia Krzyża. Powinno być odwrotnie: rządy rozpocząć od rozwiązywania bardzo ważnych problemów dla kraju i narodu. Wygląda na to, że usunięcie Krzyża i Boga oraz wiary w naszą Ojczyznę jest dla niego sprawą najważniejszą aby rządzić tak jakby Boga wogóle nie było.

Ciekawe, że przed wyborami w czasie kampanii nie mówiło się o usunięciu Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Dlaczego? Bo przed wyborami zależało nie tylko na niewierzących ale i wierzących ale mało myślących. Chodziło o pozyskanie elektoratu. Stąd po wyborach mógł sobie powiedzieć: „teraz ja mam was wszystkich w dużym poważaniu”, teraz wierzący są już mi nie potrzebni. Naród polski trochę przypoźno ale się zorientował w czym rzecz, co było grane ze strony prezydenta elekta. Reakcja większości Polaków na decyzję usunięcia krzyża sprzed pałacu prezydenckiego była jednoznaczna. Społeczeństwo stanęło w obronie krzyża. Naród się zorientował, że usta prezydenta są pełne pustych frazesów, że brak dobrej woli a raczej widać złośliwość i zjadłą walkę z religią katolicką.

Lewica przy poparciu PO pragnie podzielić Polaków i przeciwstawić Kościołowi. Podobnie tak było w czasach PRL-u, gdy do władzy dochrapał się tow. Gomułka. Najpierw było „cacy, cacy”, bo był „Październik”, panowało ogólne niezadowolenie. Aby udobruchać społeczeństwo posunięto się do pewnych odstępstw: w pierwszym rządzie uwolniono z więzienia Ks. Kard. St. Wyszyńskiego, religia wróciła do szkół, zawieszono krzyże w salach szkolnych, w szpitalach i innych miejscach. W okresie Bożego Narodzenia pozwolono na kolędy i inne programy natury religijnej. To wszystko było do czasu ażeby wszystko wróciło do normy i rząd mógł funkcjonować spokojnie. Potem stopniowo władze PRL-u rozpoczęły usuwanie religii ze szkół, nakazano zdejmowanie krzyży z urzędów, szkół i szpitali. Aby bardziej przeszkodzić i utrudnić w życiu religijnym np. udział w nabożeństwie w okresie Bożego Ciała, dla dziatwy i młodzieży organizowano

*Kamiński - Krzyż do str. 24*

## Legalny pobyt w Stanach Zjednoczonych dla Ofiar Przemocy w Rodzinie. Administracja prezydenta Obamy uwzględnia nadanie AZYLU poszczególnym osobom, które uważa się za Ofiary Przemocy w Rodzinie.

Christopher A. Kerosky

Thumaczyla Magdalena Zimka

Rząd federalny Stanów Zjednoczonych rozszerzył możliwość uzyskania legalnego statusu prawnego w stasunku do kobiet oraz innych ofiar przemocy w rodzinie. Istnieją trzy obszary ochrony prawnej zapewnianej przez prawo imigracyjne dla ofiar przemocy w rodzinie. Zaliczamy do nich:

Akt Przemocy Wobec Kobiet, nazywany w skrócie (VAWA), został przyjęty przez administrację Clintona. Na mocy prawnej tego aktu wszystkie kobiety, które były ofiarami przemocy stosowanej przez obywateli Stanów Zjednoczonych mają prawo do ubiegania się o prawo stałego pobytu.

Wiza kategorii „U” pozwala rocznie określonej liczbie ofiar przemocy w rodzinie ubiegać się o legalny status prawny na terytorium Stanów Zjednoczonych, nawet jeśli sprawcy przestępstwa nie posiadają legalnego statusu w Stanach Zjednoczonych lub kiedy ich status jest nieznan. O wizę „U” można ubiegać się jeśli zostanie spełniona jednocześnie druga prawna przesłanka, mianowicie przemoc w rodzinie miała miejsce na terytorium Stanów Zjednoczonych, a osoba poszkodowana współpracuje z oficerem odpowiedzialnym za przeprowadzenie postępowania dochodzeniowego.

Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) decyzją wydaną w sierpniu 2010 roku, zwiększa zasięg prawa azylowego względem kobiet, które były ofiarami przemocy w rodzinie w kraju swojego pochodzenia i obawiają się one powrotu do swojej ojczyzny.

Jest bardzo ważne, aby ofiary przemocy w rodzinie zrozumiały, że istnieje dla nich pomoc. Taką właśnie zbawienną pomocą dla poszkodowanej osoby może być uzyskanie legalnego statusu w Stanach Zjednoczonych.

Przygotowana przez mnie seria artykułów dokona przeglądu trzech imigracyjnych ustaw, a także będzie ceną wskazówką mówiącą jak można pomóc ofiarom przemocy w rodzinie.

*Część 1: Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) uznaje maltretowane kobiety jako osoby chronione na mocy prawa azylowego.*

Na mocy decyzji wydanej w San Francisco w dniu 4 sierpnia 2010, sędzia imigracyjny udzielił azylu kobiecie, która przez lata była bita przez swojego partnera. Kluczowe znaczenie dla sprawy miała decyzja wydana przez Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS), która wspierała jej wniosek o azyl, stwierdzając, że posiada ona uzasadnione obawy oraz strach przed powrotem do swojego rodzinnego kraju którym jest Meksyk, a jej narodowy rząd nie jest w stanie ochronić jej przed dalszym prześladowaniem.

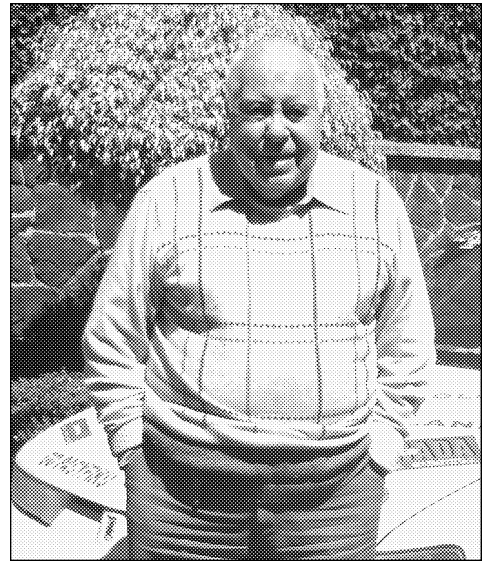
Po 15 latach niepewności, administracja prezydenta Obamy uznała, że ofiary przemocy rodzinnej w kraju swojego pochodzenia mogą zostać nazwani „grupą społeczną”, którą chroni się przed prześladowaniami w swojej ojczyźnie. Owa „grupa społeczna” jest uprawniona do ubiegania się o azyl w Stanach Zjednoczonych na podstawie Ustawy o Imigracji i Naturalizacji. Otwiera to nowe

*Kerosky - Legalny pobyt do str. 23*

Z archiwum podróżnika Andrzeja „Jedrka” Sochackiego.  
Reportaż z Meksyku.

## Spotkanie z weteranem wojennym – inż. Jerzym Skoryną

Andrzej Sochacki



Z inżynierem **Jerzym Skoryną Lipskim** poznałem się podczas pierwszej podróży dookoła świata, w 1977 roku. Od tamtej pory odwiedziłem dom pana Jerzego kilkakrotnie, zawsze przyjaźnie witany jak przez bliską rodzinę. Ta przyjazna atmosfera cechuje niemalże wszystkich kombatantów wojennych, którzy osiedlili się poza swoją Ojczyznę po II Wojnie Światowej nie ze swojego wyboru. Ta brać żołnierska jest do dziś jak jedna wielka rodzina, która zaczyna kurczyć się z powodu upływającego czasu. Niektórzy nazywali swój dom „Domem Żołnierskim” a to dlatego, że panował tam ład i porządek, który był przestrzegany podczas służby wojskowej.

Miałem wtedy szczęście od Boga odwiedzać kombatantów mieszkających w różnych krajach na różnych kontynentach i przyswojenia prawdziwej historii polskiej tak błędnie podawanej nam w szkołach. Czuję się wtedy jednym z nich jadąc po świecie jak sierota, której zabrano matkę - Ojczyznę. Polski paszport odebrano mi następnie w konsulacie nowojorskim, amerykańskiego jeszcze nie miałem. Potraktowano mnie jak uciekiniera, który wybrał sobie „wolność”. A naprawę, wyjechałem z Polski by uczciwie zapracować i odbyć wyprawę Polskim Fiatem Combi 1600cc, przyszykowanym, specjalnie na podróż dookoła świata, przez FSO (Fabryka Samochodów Osobowych) na Żeraniu. Celem wyprawy było między innymi zareklamowanie polskiego wyrobu motoryzacyjnego. Mieszkając w USA nie pozwolono mi odebrać „Fiata” z fabryki.

...Jechałem wówczas przez świat niczyj, dosłownie niczyj. Żaden kraj by się za mną nie upomniał, gdyby zaistniała potrzeba. Z niewielką nadzieją powodzenia odbywałem wyprawę z polską fantazją kupionym „VW garbusem” w Nowym Jorku. Jechałem dumnie jako Polak, choć bez polskich dokumentów przynależności państwowej. Pomógł mi glejt wydany przez byłego prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej – pana Alojzego Mażewskiego, potwierdzający moją tożsamość. Wszyscy spotkani traktowali mnie jak swojego bliźniego. Kombatantem wojennym nie byłem ale jestem synem kombatanta wojennego Armii Krajowej – Jerzego Sochackiego.

**Cieszę się bardzo, że po wielu latach spotkałem się z tym wybitnym Polakiem, jeszcze raz.**

**Jerzy Jan Skoryna – Lipski ps. „Sielawa”** urodził się 16 grudnia w 1926 roku w Krakowie. Jest absolwentem Szkoły Rodziny Wojskowej. Wykształcenie wyższe Inżynierii

*Sochacki - Jerzy Skoryna do str. 23*

## POLISH RADIO HOUR

Affiliate of

### POLISH AMERICAN CONGRESS

3424 West Adams Blvd. - Los Angeles, CA 90018

Bieżące wiadomości z Polski i o Polsce,

co słyhać w Los Angeles i okolicy

Dowiesz się z audycji Polskiej Fali Radiowej

W każdą sobotę rano od 10:00 do 11:00, na fali 1460 AM ze stacji KTYM.

Zapraszamy do ogłaszania się, ceny przystępne.

**Prezes: Lech Pisarski (310) 826-3748**

**Redakcja: Natalia Kamińska (626) 282-4686**

**Www.ktym.com**